

SŁOWO

WILNO, Piątek 5 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEK — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz minimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Z rozmyślań nad sprawą procesów konfiskacyjnych

Pod tym tytułem napisał i ogłosił drukiem swą pracę pan prezes Prokuratury Generalnej Stanisław Bukowiecki, a przez to zezwolił na krytykę publiczną tych swych rozmyślań.

Jak wiadomo, Prokuratura Generalna, występując przeciw sukcesorom powstańców w sprawach o skonfiskowane majątki, we wszystkich instancjach sądowych przebiegała w sposób niezwykle trudny.

Wyroki sądów, zasądzające potomkom powstańców ich ojcowiznę, zagrażając im w drodze zemsty, kary i gwałtu, całe społeczeństwo polskie przyjęło z uczuciem ulgi i wiary w praworządność Państwa, którego sądy wy dają takie wyroki.

Argumenty, wysuwane przez Prokuraturę Generalną w tych sprawach, nie znalazły uznania nie tylko w sądach, lecz i w szerokiej sferze społeczeństwa, a cała prasa bez różnicy partii i obozów odniosła się do nich bardzo krytycznie.

Otóż panu prezesowi Prokuratury Generalnej nie podoba się to stanowisko prasy i organizacji społecznych, gdyż pan prezes w swych rozmyślaniach mówi, że odnośnie artykuły prasy i oświadczenia niektórych organizacji społecznych w sposób gorszący zniesławia argumentację obrońców Skarbu.

Uważa jednak za stosowne pan prezes przemilczeć, że Prokuratura Generalna causalem perdidit nie tylko w sądach Rzeczypospolitej, z powodu bowiem pominiętych wystąpień prasy i organizacji społecznych przedstawicieli Prokuratury Generalnej zwrócili się do Towarzystwa Prawniczego w Warszawie z prośbą o zorganizowanie Sądu Obywatelskiego, który — po wszechstronnym zbadaniu sprawy pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu w Warszawie, Tadeusza Brzeskiego w składzie prof. Józefa Miłkowskiego-Pomorskiego, prof. Antoniego Ponikowskiego i innych wyrokiem z dnia 11 kwietnia 1930 r. jednogłośnie uznał, że „niektóre tezy prawne broniące przez przedstawicieli Prokuratury Generalnej, a mianowicie teza formalnej legalności konfiskacji z punktu widzenia ówczesnego obowiązującego prawa rosyjskiego (o innej legalności mowy nie było), oraz teza „pierwotnego zawłaszczenia” przez Skarb Państwa majątków b. powstańców, uznane przez Sąd Najwyższy za prawnie niesuszne, a noszące przytem cechy sztuczności i sofistycznej formalistki, mogły dotknąć boleśnie”.

Sąd Obywatelski jest sądem honorowym.

Strony, które dobrowolnie poddały się Sądowi Obywatelskiemu, winny również poddać się wyrokowi tego Sądu Obywatelskiego.

Pan prezes Prokuratury Generalnej stawia się osobiście na posiedzenie Sądu Obywatelskiego i uznał jego kompetencję, w obecnym jednak rozmyślaniu przechodzi do porządku dziennego nie tylko nad wyrokami sądów Rzeczypospolitej z Najwyższym Sądem na czele, lecz i nad wyrokiem Sądu Obywatelskiego, przed którym wiosną 1930 roku stał osobiście, polemizując z tezami, ustalonymi przez sądy i zwalczając te tezy zarówno z punktu widzenia formalno-prawnego, jak i moralno-społecznego.

Oczywiście, nad temi rozmyślaniami można również przejść do porządku dziennego z racji zasady wolności słowa i myśli.

Ponieważ jednak owe rozmyślania są oparte na pewnych konkretnych faktach i nieścisłościach i niedokładnościach, przeto na te nieścisłości

i niedokładności należy zwrócić uwagę.

Cała praca pana prezesa stoi zasadniczo na tej fałszywej płaszczyźnie, że sukcesorowie powstańców dają odszkodowania i wynagrodzenia dla siebie za zasługi przodków swoich.

Twierdzenie to jednak nie odpowiada rzeczywistości, bowiem pan prezes zapomina, że w procesach, którym poświęca swoje rozmyślania, wcale nie chodzi ani o odszkodowanie, ani o wynagrodzenie, a jedynie o rewindykację tych zagrabionych powstańcom majątków, które Skarb Państwa objął w swoje posiadanie po ustaniu najazdu.

Oczywiście, miałby pan prezes rację, gdyby ktokolwiek z potomków powstańców żądał dla siebie odszkodowania lub wynagrodzenia za zasługi powstańców, i dlatego pan prezes wbrew rzeczywistości mówi o odszkodowaniu za zasługi powstańców i o wynagrodzeniu, którego jednak w tych rewindykacyjnych procesach nikt nie żąda.

Następnie, powołując się na rezolucję Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 maja 1920 roku, pan prezes również znakomicie ułatwia sobie swe rozumowanie przez przemilczenie najistotniejszej części tej rezolucji, która głosi, co następuje:

„Sejm stwierdza, że wszystkie konfiskaty majątków osób, które walczyły o wolność Polski, dokonane przez rządy b. państw zaborczych, bez względu na to, w jakiej nastąpiły formie, były aktem gwałtu i bezprawia”.

Gdyby pan prezes nie przemilczał tej części rezolucji Sejmu, to musiałyby w swych rozmyślaniach zgodzić się z tem, że konfiskaty nie przenoszą ważności tytułów, skoro były aktami gwałtu i bezprawia.

Znaczną część swoich rozmyślań pan prezes Prokuratury Generalnej poświęca kwestji przedawnienia, twierdząc wbrew całemu orzecznictwu Sądu Najwyższego, który jest urzędowym i winien być rozstrzygającym interpretatorem prawa, że sukcesorowie powstańców stracili prawo do skonfiskowanych majątków wskutek upływu przedawnienia.

I tutaj jednak pan prezes, rozprawiając się — jak mówi — z rzecznikami zasady zwrotu majątków skonfiskowanych i broniąc zastosowania do tych majątków przedawnienia, przemilcza tę zasadę, którą wysunął Sąd Najwyższy, odrzucając przedawnienie w słynnym orzeczeniu zgromadzenia sędziów całego kompletu Izby I (Cywilnej) w sprawie Szumkowskiego.

W orzeczeniu tem Sąd Najwyższy uznał, że w ówczesnym stanie polityczno-prawnym zachodziła przeszkoda prawna do obrony praw powstańców w sądach rosyjskich, które działały na mocy ustawodawstwa, obowiązującego wówczas dla tych sądów.

Tymczasem zarówno doktryna, jak i prawo pozytywne i orzecznictwo są wód wszystkich krajów, nie wyłącza starego Rzymu i wyłącza jedynie Sowiety, przyjęły zasadę, którą pan prezes usiłuje w swych rozmyślaniach zdyskwalifikować i według której nie bierze przedawnienie przeciw temu, kto ma prawne przeszkody do realizowania swego prawa.

Powołując się na ustawę z dnia 4 maja 1920 roku, rozciągającą się jedynie na ostatnie 30 lat i wydaną w tym samym dniu, w którym przyjęta była jednogłośnie rezolucja stwierdzająca, że konfiskaty majątków osób, które walczyły o wolność Polski, były aktem gwałtu i bezprawia, pan prezes w

swych rozmyślaniach dąży do pozostawienia powstańcom majątków przy Skarbie Państwa.

Tutaj jednak pan prezes nie chce się liczyć ani z treścią tej ustawy, ani ze sprawozdaniem Komisji Prawniczej przy której ta ustawa była wniesiona do Sejmu, i które również stwierdza, że ustawa ta nie ma zastosowania do konfiskacji, dokonanych po powstaniach narodowych z roku 1831 i 1863, gdyż tych konfiskacji nie dotyczy.

Zupełnie nie zdaje sobie sprawy pan prezes z tego, że zasady pewnego porządku publicznego, obowiązującego w kraju, nie dopuszczają sprzecznych z tym porządkiem zarządzeń, i że właśnie panującemu w Polsce porządkowi publicznemu przyczyniłoby kontynuowanie kar, wymierzonych powstańcom na ich mieniu, w drodze zawłaszczenia sobie tego mienia przez Skarb Państwa, z krzywdą sukcesorów powstańców przy jednoczesnym dziedziczeniu wszystkich innych sukcesorów w tymże stopniu po osobach, które w powstaniach nie uczestniczyły!

Zatrzymując się na momentach moralno-społecznych, pan prezes twierdzi, że z punktu widzenia moralnego nie ma zasady, aby ci, którzy posiadają majątek, mieli być z niego wyzuceni za winy przodków, to — zdaniem pana prezesa — również nie ma dostatecznej zasady, aby potomkowie zasłużonych na zasługach tych prawa swoje fundowali.

W tem jednak rozumowaniu pan prezes popełnia dwa błędy, gdyż przedewszystkiem znowu niesłusznie w żądaniu rewindykacji zagrabionego mienia upatruje powoływanie się na zaślugi przodków.

Następnie zaś przemilcza pan prezes, że na mocy ustaw polskich (Dziennik Ustaw r. 1919 nr. 72 poz. 423, art. 1 i rok 1921 nr. 49 poz. 300 art. 12) zostali już wyzuceni z posiadania majątku ci, których przodkowie otrzymali majątek od cara rosyjskiego za swoje winy względem Polski i zasługi względem zaborców.

Skoro zaś nadane przez carów majątki zostały już odebrane, to należy uznać za zgodne z tą zasadą odbierania zwracanie tych majątków, które przez carów powstańcom były zagrabione.

O tem odebraniu nadanych przez cara majątków pan prezes uważał za stosowne przemilczeć, nie chcąc zmienić kierunku i wyniku swoich rozmyślań.

Mówiąc o rzekomych stratach dla Skarbu wskutek zwrotu legalnym właścicielom zagrabionych majątków, pan prezes uważał również za stosowne przemilczeć, ile te majątki, składające się prawie wyłącznie z przetrzeźniających, przynoszą obecnie Skarbowi Państwa dochodu, jako etatystyczne przedsięwzięcie, i ile Skarb Państwa będzie miał dochodu z podatków, gdy te zagrabione majątki zwróci ich prawowitym właścicielom.

Następnie pan prezes widzi znaczną szkodę dla Skarbu publicznego w tem, że za procesami o zwrot majątków skonfiskowanych idą roszczenia o zwrot sekularyzowanych dóbr kościelnych.

I tutaj znowu pan prezes przemilcza, że w myśl art. 24 Konkordatu, za wartego między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską, Stolica Apostolska żądała się wszelkich procesów sądowych przeciwko Skarbowi Państwa o mienie nieruchomości, znajdujące się w posiadaniu Skarbu Państwa.

W taki sposób pan prezes Prokuratury Generalnej usiłuje ze strony mo-

POD SZANGHAJEM I CHARBINEM GRZMIĄ DZIAŁA Nowe walki na odcinku Cza-Pei

SZANGHAJ. PAT. — Agencja Reutersa donosi, że dziś po południu Japończycy wszczęli ponownie próby wyparcia Chińczyków z północnego odcinka Sza-Pei. Japończycy mają nadzieję, że jeszcze przed wieczorem uda się im zburzyć część budynków, gdzie schronili się Chińczycy, którzy bronią się z niezwykłą zacietością mimo, iż jako jedyną broń mają karabiny zwykłe i karabiny maszynowe.

MOSKWA. PAT. — Według doniesień korespondentów sowieckich, walki na ulicach Szanghaju trwają w dalszym ciągu. Japończycy zniszczyli artyleryjskim ogniem główne punkty oporu Chińczyków. Wojska chińskie wycofały się podobno z Szanghaju. Ludność cywilna ucieka do dzielnicy cudzoziemskiej, grabiąc po drodze skład żywności.

SZANGHAJ. PAT. — W dniu wczorajszym marynarze japońscy ponowili atak na Szapel z wielką gwałtownością. Japończycy dążą widocznie do otrącenia oddziałów chińskich i izolowania ich. Gęsta mgła utrudnia bombardowanie z aeroplanów, pomimo to jednak w koncesji międzynarodowej spadło kilka pocisków. Wśród oddziałów chińskich jest pewna ilość kobiet, które nie umundurowanych i uzbrojonych, które biorą udział w walkach.

BOMBARDOWANIE PORTU W USUNIE
MOSKWA. PAT. — Dnia 3 bm. japońskie okręty wojenne bombardowały przez kilka godzin fortyfikacje chińskiego portu wojennego Usunie. Forty zostały poważnie uszkodzone. Wśród chińskiego garnizonu zapanowała panika.

ROZSTRZYGAJĄCE DNI POD CHARBINEM
MOSKWA. PAT. — Według informacji z kół sowieckich, sytuacja w rejonie Charbinu, przedstawia się bardzo groźnie. Dowództwo kuantuńskie stanowczo odrzuciło wszelkie propozycje w sprawie ewakuacji Charbinu i zamierza stawiać Japonii ostry opór. Japonia przystąpiła do ściągania pod Charbin większych oddziałów, szykując się do opanowania go wielkimi siłami.

ADMIRAŁ SZIOZAWA POPEŁNIŁ HARAKIRI
SZANGHAJ. PAT. — Uporczywie obiegają tu pogłoski, jakoby admirał Shiozawa popełnił harakiri. Jakkolwiek urzędowo zaprzeczają tej pogłosce, je-

dnak w dalszym ciągu znajduje ona wiary u wielu osób, a to ze względu na odwołanie admirała Shiosawa ze stanowiska dowódcy floty na wodach chińskich, które to stanowisko powierzono admirałowi Namura.

AMERYKAŃSKO - JAPONSKA „GRA W PIŁKĘ”
WASZYNGTON PAT. — Ambasador japoński oświadczył, że Japończycy przyjęli teraz w Szanghaju „stanowisko wyczekujące”. Oświadczył on, że nowy admirał japoński Namura będzie „grał w piłkę” z admirałem Taylorem, dowódcą sił morskich amerykańskich. Wyraził się w dalszym ciągu, że jeżeli wodzowie „grają w piłkę” to będą również czynili marynarze japońscy i amerykańscy.

ODPOWIEDZ JAPONII NA DEMARCHE MOCARSTW
LONDYN. PAT. — Z Tokio donoszą, że na odbytej naradzie gabinetu zaakceptowano definitywnie odpowiedź jaka dziś rano doręczona zostanie ambasadorowi mocarstw przez japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Japonia przyjęła 3 i 4 punkty z pośród 5-ciu zawartych w propozycjach mocarstw. Punkt pierwszy Japonia przyjmuje warunkowo, punkt 2-gi i 5 odrzuca.

Punkt drugi demarche mocarstw głosi: zaniechanie wszelkiej mobilizacji lub jakichkolwiek przygotowań w przewidywaniu nowych kroków wojennych.

Punkt 5 ty mówi o rozpoczęciu rokowań w celu uregulowania wszelkich bieżących kwestji spornych między Japonią a Chinami w duchu paktu paryskiego i rezolucji Lig Narodów z dn. 9 grudnia, bez żadnych odwołań się i zastrzeżeń z przerwaniem obserwatorów i przedstawicieli państw neutralnych. (Dzwo Red.)

NOWY PROTEST AMERYKI
BERLIN. PAT. — Biuro Wolfa donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański zgłosił nowy protest przeciwko używaniu przez Japonię strefy neutralnej w Szanghaju, jako bazy operacyjnej, do ataków przeciwko wojskom chińskim.

Dunikowski przygotowuje eksperyment
PARYŻ. PAT. — Jeden z obrońców Dunikowskiego oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że doświadczenie dzieli się na dwie części: traktowanie mineralów przez wyładowanie radiacyjne i poddanie działaniu ciepła o temperaturze 1400 stopni. Obecnych będzie około 20 osób: sędziów, ekspertów, adwokatów i operatorów filmowych. Zdaniem prasy, wszystko zostało przewidziane, aby Dunikowski mógł pracować w warunkach swobodnych. Dunikowski poświęcił dzień wczorajszy przygotowaniu aparatu oraz sporządzeniu ampułki z substancją radiacyjną, której dotyczyłoby było brak.

Historyczny dzień w Anglii
Wielka Brytania zerwała z systemem wolnego handlu. Inauguracja polityki protekcjonizmu.

LONDYN. Izba Gmin, wypełniona po brzegi, przeżyła 4 lutego wielki dzień, w którym W. Brytania odstąpiła od blisko sto lat trwającego systemu wolnego handlu i oficjalnie przeszła do protekcjonizmu celnego.

Kancelerzowi skarbu w chwili, gdy przystąpił do stołu rządowego, aby wygłosić przemówienie, zgotowano żywiołową owację.

Chamberlain w swem przemówieniu przedstawił obraz tru-

ralno-społecznej uzasadnić w swych rozmyślaniach wobec nieważności pierwszej konfiskaty, powtórną konfiskatę mienia powstańców, która w samej rzeczy w istocie swej byłaby plamą w historii Polski.

Jeżeli rozmyślania pana prezesa miały być apelacją od wyroków sądów Rzeczypospolitej i od wyroku Sądu Obywatelskiego z zasad formalno-prawnych i moralno-społecznych, to należy skonstatować, że apelacja ta nie jest traźna, gdyż zawiera w sobie cały szereg istotnych przemilczeń — mniejsza o to, czy tendencyjnych, czy

też mimowolnych — i powtarza tę za sadę, którą najzupełniej słusznie napiętnował już raz Sąd Obywatelski.

Droga, wskazywana przez pana prezesa Prokuratury Generalnej, jest tak sprzeczna z zasadami prawa, rzeczywistym interesem Państwa i ideologią narodową Polaków, że nie dziwnego, iż od tej drogi odwróciły się za równo wszystkie sądy, jak i społeczeństwo polskie.

Nie należy na chwilę wątpić, że rząd polski w rzetelnej trosce o materialne i moralne dobro Państwa również tą drogą nie pójdzie. A. B.

1) wprowadzenie powszechnej taryfy celnej w wysokości 10 proc. ad valorem wszystkich towarów importowanych. Zwolnione od tego cła będą tylko zboża, co do których rząd przedstawi później specjalną ustawę

2) Podniesienie tej taryfy w stosunku do towarów luksusowych oraz takich, które mogą być wyrabiane w wystarczającej ilości w Anglii. W tym celu rząd proponuje mianowanie niezależnej komisji, która poczyni stosowne propozycje.

3) Wyłączenie kolonii i terenów mandatowych z taryfy celnej i wstrzymanie mocy obowiązującej taryfy celnej w stosunku do dominionów aż do uregulowania wzajemnych stosunków celnych z dominjami.

4) Uchwalenie ceł prohibicyjnych aż do wysokości 100 proc. ad valorem, które będą nakładane w stosunku do importu krajów, stosujących wobec Brytanji restrykcje i w stosunku do których bilans handlowy Brytanji jest wybitnie ujemny.

5) Przewiduje się możliwość poczynienia uig celnych w drodze rewizji traktatów handlowych w stosunku do innych krajów na podstawie wzajemności.

Gdy Chamberlain skończył, cała Izba zgótowała mu owację. Następnie przystąpiono do dyskusji. Głosowanie we wtorek.

6) Wyłączenie ceł prohibicyjnych aż do wysokości 100 proc. ad valorem, które będą nakładane w stosunku do importu krajów, stosujących wobec Brytanji restrykcje i w stosunku do których bilans handlowy Brytanji jest wybitnie ujemny.

7) Przewiduje się możliwość poczynienia uig celnych w drodze rewizji traktatów handlowych w stosunku do innych krajów na podstawie wzajemności.

Gdy Chamberlain skończył, cała Izba zgótowała mu owację. Następnie przystąpiono do dyskusji. Głosowanie we wtorek.

8) Wyłączenie ceł prohibicyjnych aż do wysokości 100 proc. ad valorem, które będą nakładane w stosunku do importu krajów, stosujących wobec Brytanji restrykcje i w stosunku do których bilans handlowy Brytanji jest wybitnie ujemny.

MELLON
AMBASADOREM AMERYKI
W LONDYNIE

WASZYNGTON. (Pat). Sekretarz skarbu Mellon zgodził się objąć stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie.

LONDYN. (Pat). W związku z nominacją M. Mellona na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie korespondent P.A.T. otrzymał z poinformowanych źródeł amerykańskich w Londynie następujące wyjaśnienie: Nie jest rzeczą tajemną, że Mellon był najbardziej wpływową osobą w rządzie i w otoczeniu Hoovera.

Wiadomo powszechnie, że moralitorem Hoovera było pomysłom i projektem Mellona. Jeżeli obecnie Mellon w podaszym wieku 78 lat zgadza się porucić swe wpływowo stanowisko w Waszyngtonie, aby objąć godność ambasadora w Londynie, to fakt ten posiada głębsze znaczenie. Z tej nominacji wynika, że dokonano jej w specjalnym celu. Można się spodziewać, że prawdopodobnie latem świat dowie się o nowej propozycji Hoovera, dotyczącej odbudowy gospodarczej świata. Ameryka nie chce zaskoczyć innych mocarstw tą propozycją, lecz zamierza ją przygotować w kontakcie z Londynem i Paryżem. Kontakt ten nawiąże Mellon.

Posunięcie Hoovera, które przygotowuje ambasador Mellon, prawdopodobnie nie będzie dotyczyło długów wojennych, lecz obejmie pewne propozycje w zakresie taryfy i uregulowania kwestji walutowej.

Drugie czytanie budżetu na plenum Sejmu.

WARSZAWA. PAT. — Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Sejmu w dniu 4 lutego 1932 r.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do drugiego czytania preliminarza budżetowego na rok 1932—33. Pierwszy przemawiał referent generalny budżetu pos. Miedzinski, wskazując na wstępie, że preliminarz wniesiony przez rząd ustalił dochody w wysokości 2,375,015,800 zł., wydatki zaś 2,452,383,400 zł. Budżet uchwalony przez komisję ustala dochody na 2,372,357,100 wydatki zaś 2,446,917,311.

Charakteryzując obecny kryzys gospodarczy, referent zwocił między innymi uwagę na zalamanie się waluty, dokonane już w 24 państwach. Polska jest jednym z pięciu państw europejskich, które obchodzą się do tąd bez ograniczeń dewizowych. Omawiając kwestię realności budżetu, mówca stwierdza, że rząd jest świadomy, że będzie musiał robić cały szereg usług, wobec czego idzie się z możliwością zmniejszenia dochodów i w związku z tem z powiększeniem przewidzianego deficytu, nawet jeżeli jego część będzie skompensowana przez odroczone spłaty długu wojennego. Referent stwierdza, że redukcja dokonana w wydatkach docho- dzi już do ostatnich granic. Dalsze redukcje mogą być czynione tylko pod naporem konieczności.

Po przemówieniu referenta pos. Miedzinskiego odbyła się dyskusja, po której zabral głos m.in. Skarbu p. Jan Piłsudski. Posiedzenie przeciągnęło się do późna w nocy.

SUKCES POLSKI

WARSZAWA, 4. II (tel. własny). Na posiedzeniu Zarządu Międzynarodowego Związku Miast w Brukseli w dniu 16-go b. m. definitywnie uchwalono dopuszczenie języka polskiego do obrad Międzynarodowego Kongresu Miast, który odbędzie się pomiędzy 21—25 maja r. b. w Londynie jako jednego z oficjalnych języków, obok języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i hiszpańskiego.

SPÓSTOSZENIA NA WYBRZEŻU
GDAŃSKIM

GDAŃSK, PAT. — Burza, jaka szalała w zatoce Gdańskiej w początku bieżącego tygodnia, pozyniła ogromne spustoszenia na wybrzeżu, zwłaszcza pomiędzy Westerplatte i ujściem Wisły. Fale wyły uromoczenia nad brzoźne, zniszczyły plantacje roślin, wznacznających grunt i zabrały ze sobą drzewa. Plaże kąpielowe są zupełnie zniszczone. Zrujnowane zostały budynki zakładów kąpielowych. Siraty obliczone są na bardzo znaczne sumy.

Tezy konstytucyjne w sprawie niezawisłości poselskiej
Obrady sejmowej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu pos. Podolski (BB) wygłosił referat o zabezpieczeniu niezawisłości poselskiej. Mówca stwierdza, że obowiązująca konstytucja polska odbiera posłom do Sejmu wyjątkowo duży osobisty przewilegi, poczem po zestawieniu przepisów konstytucji marcowej z przepisami innych konstytucji, referent zgłosił następującą rezolucję:

1) Udział w rozstrzygnięciu spraw państwowych bierze Sejm jako całość. Poszele posiłkowe korzystają z takich przywilegów osobistych, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu. Posłowie nie mogą być nigdy i nigdzie pociągani do odpowiedzialności z tytułu udziału w głosowaniu w Sejmie. Za przemówienia i odczytania się oraz manifestacje w Sejmie, tudzież za treści ogłoszonych w Sejmie wniosków przynajmniej posłowie odpowiedzialności tylko przed Sejmem. Jednakże za wystąpienia sprzeczne z obowiązkami wierności dla Rzeczypospolitej, albo za zawierające znamienną przestępstwa, scianego z urzędu, posłowie mogą być na żądanie marszałka Sejmu, albo 1/4 ustawowej liczby posłów lub ministra sprawiedliwości p stawieni przed Trybunałem Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawieni mandatu poselskiego. Za naruszenie praw osoby i rzeczy poselskiej mogą być pociągani do odpowiedzialności sędziowie zezwoleniem Sejmu.

2) Postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne lub dyscyplinarne w drodze przeciwko posłom i przed lub po uzyskaniu mandatu poselskiego ulegnie na żądanie marszałka zawieszeniu na czas sprawowania mandatu. O wszczęciu tudzież ukończeniu postępowania zawiadamia się marszałka Sejmu. Jednak przedawnienie przeciw posłowi w postępowaniu karnem nielega zawieszeniu na okres czasu, kiedy postępowanie nie może się toczyć. Posel zatrzymany w czasie trwania sejsji zostaje na żądanie marszałka Sejmu natychmiast wypuszczony na wolność.

3) Nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności za publikowanie i rozpowszechnianie druków, wydanych z polecenia marszałka Sejmu, tudzież za ich przedruk. Również nie może być pociągany do odpowiedzialności za publikowanie i rozpowszechnianie nieurzędowych sprawozdań z jawnych obrad Sejmu, jeżeli odwarżają one ścisłe i w pełni przebieg tych obrad oraz zgodne są z ustalonym przez marszałka Sejmu tekstem stenogramu.

4) Posel nie może jednocześnie piastować urzędu Prezidenta Rzeczypospolitej, mandatu senatorskiego, stanowiska członka Najwyższego Trybunału Stanu, stanowiska redaktora odpowiedzialnego. Ustawy określają, jakie inne jeszcze stanowiska są niepołączalne z mandatem poselskim.

5) Posel obejmujący płatną służbę państwową, traci mandat. Nie dotyczy to posłów, obejmujących stanowisko ministra i podsekretarza stanu lub profesora wyższych uczelni.

6) Posel nie może na swoje ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżawę dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych lub robót rządowych, ani otrzymywać od rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych. Posel nie może ożwiernić, otrzymywać od rządu żadnych odznaczeń z wyjątkiem wojskowych. Naruszenie powyższych zakazów pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego oraz korzyści osobistych od rządu otrzymanych.

Posel w wykonywaniu swego mandatu pracować musi dla dobra państwa jako całości i nie jest skrepany żadnymi instrukcjami wyborców.

Posłowie składają na ręce marszałka wo- bec Izby następujące sformułowanie:

Odnalezienie miejsca katastrofy „M. 2”
WYDOBYWANIE ŁODZI PODWODNEJ POTRWA KILKA TYGODNI

LONDYN. (Pat). Admiralicja podaje, że łódź podwodna „M. 2”, która zatonała przed kilku dniami, odnaleziono w odległości około 5 mil od portu Portlandville.

LO-DYN. (Pat). Kadłub łodzi podwodnej „M. 2” wykrył jeden z torpedowców przy pomocy potężnego aparatu, rejestrującego dźwięki. Dwa potężne miny ustawiły następnie położenie łodzi. Nurkowie, którzy nie mogli dotrzeć do korpusu łodzi z powodu silnego prądu, oczekują na pomyślniejsze warunki i mają zamiar podjąć wysiłki w celu dotarcia do łodzi w ciągu nocy.

LONDYN. (Pat). W związku z odnalezieniem miejsca, gdzie na dnia oceanu spoczywa łódź podwodna „M. 2” prasa donosi, że wydobycie łodzi „M. 2” na powierzchnię potrwa dobrych kilka tygodni, a nawet przeciągnie się może do lata.

Na skutek odnalezienia łodzi „M. 2” wyznaczone na piątek nabożeństwo żałobne zostaje odwołane i odbędzie się zapewnie w formie uroczystego pogrzebu, gdy zwłoki 60 marynarzy wydobyte zostaną na powierzchnię.

Dowodcą łodzi był człowiek bardzo doświadczony, który już podczas wojny światowej odznaczył się dzielnością, jako dowódca. Wśród załogi „M. 2” znajdował się marynarz, który już przed laty był uczestnikiem strasznej katastrofy i ocalał z niej z paru zaledwie marynarzami.

Łódź podwodna „M. 2” oddana została do użytku w roku 1920 i stanowiła pod względem urządzenia wzór nowoczesności.

OBRAZ ZNISZCZENIA
NA KUBIE
WIĘKSZOŚĆ BUDYNKÓW
W SANTIAGO ZRUINOWANA

SANTIAGO de CUBA. (Pat). Wskutek trzęsienia ziemi, które dało się odczuć tu przed kilku dniami poniósł śmierć 12 osób i przeszło 300 zostało rannych.

Duża ilość największych budynków w mieście została zniszczona. Uszkodzenia przewodów elektrycznych spowodowało w mieście całkowite ciemności, które powiększyły panikę.

Według dotychczasowych obliczeń 75 proc. budynków w Santiago jest uszkodzonych. Po ulicach krąży patrol wojskowy z oddziałami ratowniczymi. Równocześnie z trzęsieniem ziemi w Santiago dało się odczuć w Kingstown na Jamajce. Było ono jednak bardzo słabe i nie spowodowało żadnych śrat.

SANTIAGO de CUBA. (Pat). Dotychczas zidentyfikowano zwłoki 11 osób, ofiar katastrofy trzęsienia ziemi. Według oficjalnych danych, ilość rannych obliczana jest na 310 osób. 150 budynków uległo zniszczeniu.

Dźwiękowy kino-teatr „CASINO” Wielka 47.
Telegram!!
Dziś i jutro bohater filmu „C h a m”
Mieczysław Cybulski
OSOBISTE wystąpi w godzinach wieczorowych w kinie „CASINO” podczas demonstracji cieszącego się niebywałym powodzeniem dźwiękowego polskiego „C H A M”
i przywita publiczność wileńską oraz rozdawać będzie swe fotografie (z własnym podpisem)

Nowa szkoła języków obcych

Ruchomy i dobrze się rozwijający Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych zorganizował autonomiczną Szkołę Języków Obcych.

Naukę języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego, będą w niej prowadzili tak wybitni profesoresowie, jak p. Lappand (rodowitym Francuzka), Wł. Kospoth-Pawłowski i L. Klein.

Nazwiska kierowników komentarzy nie wymagają, szczególnie nazwisko prof. W. Kospoth-Pawłowskiego, którego podopieczni język angielskiego p.t. „England and the English”, zostały polecone przez MWR i OP do szkół średnich i spotkały się z wielkim uznaniem krytyki.

Nie trzeba mówić o pożyteczności, a raczej konieczności wladania językami obcymi. Pod tym względem stan rzeczy w naszym społeczeństwie wciąż się pogarsza. Starsze pokolenie z konieczności dwujęzyczne, nie ustępuje miejsca pokoleniu, które w obym języku biegać wyszły się nie potrafi. Ciekawą statystykę na łamach „Przeglądu Piechoty” przytaczał w zeszłym roku kpt. W. Jasieński. Odrzucając język rosyjski i niemiecki, jako naogół dobrze znane, ustalił autor taki stan: jez. francuskim włada 87 oficerów, angielskim — 4, czeskim — 16, woskim — 6, ukraińskim 2, duńskim — 1, rumuńskim — 2, litewskim 2, serbskim — 1, tureckim — 1, węgierskim — 2, kilkoma językami — 22, razem 147.

Podług stopni wojskowych, oficerowie piechoty, wladający obcymi językami tworzą takie grupy: pułkowników — 13, podpułkowników — 14, majorów — 26, kapitanów — 51, poruczników 34 i podporuczników — 9(1)

Cyfrę tę są aż nazbyt wymowne! Zbytecznym byłoby uzasadniać potrzebę znajomości języków w okresie, gdy posiadając dostęp do morza i rozwijające środki komunikacyjne, stykamy się wciąż z szerokim światem.

Każda więc nowa szkoła języków zasługuje na zyczelwe poparcie, jeżeli zaś chodzi o szkołę języków przy Inst. Nauk, Handl. Gosp., zwraca ona na siebie uwagę oryginalnie pomyslanym programem.

Nauka każdego języka dzieł się na trzy grupy: I kurs mowy potocznej, II kurs języka literackiego i III kurs specjalny, uwzględniający literaturę piękną i historyczną, lit-fachową i techniczną, oraz korespondencje i lit. gospodarczą. Każdy kurs trwa 9 miesięcy przy trzech godzinach wykładów i ćwiczeń tygodniowo.

W programie szkoły m. in. czytamy: „Szkoła języków obcych udziela słuchaczowi wskazówek, jak należy się uczyć. Kto chce poddać się jej kierownictwu, niech to robi całkowicie, niechaj darzy ją zaufaniem pełnym, albo żadnym, t.j. niech do niej wcale nie wstepuje. Wreszcie szkoła wyraża usilną prośbę: kto zaczyna uczyć się, niechaj wytrwa, aż dojdzie do celu! Lepiej jest wca- le nie zaczynać, niż ućec, bo to spacza charakter”.

Takie ujęcie sprawy, oraz zaznaczenie, iż w celu wydajniejszej pracy słuchacze będą podzieleni na grupy, nie przekraczające 12 osób, — dowodzi, że Szkoła pojmuje swe za- dania wyjątkowo poważnie, a więc może się stać niezwykle pożyteczną placówką kulturalną.

NOTATKI MUZYCZNE

Niedawne występy Opery Warszawskiej, która potrafiła zainteresować i zgromadzić publiczność, wypełniająca salę teatru na Pohlance, po brzegi, choć przedstawienia jej nie dały w pełni satysfakcji i były fragmentaryczne, zarówno i gościna trzydniowa zespołu operetkowego z Warszawy odbyta każdorazowo przy przepięknie widowni, dowiodła niewątpliwie, że mamy duże zastępy publiczności, wręcz spragnionej widowisk, połączonych z muzyką i że brak teatru śpiewnego jest niezaprzeczenie wielkim minusem w życiu kulturalnym naszego miasta.

Można się rozmaicie zapatrywać na rodzaj twórczości muzycznej, zwanej operą względnie operetką, i w miarę swych upodobań osobistych, negocować, zaprzeczając jej wszelką rację bytu, jak to się stało „modnym” w pewnych kręgach muzycznych, lub znaczenie tego rodzaju, mającego w ciągu trzech wieków, ustaloną tradycję, uznawać, a nawet wyolbrzymiać. Kwestja ta zawsze pozostanie niezdecydowaną, jako że gusta i przekonania są bardzo różne i każdy może przytoczyć dość wazkie argumenty na podtrzymanie swej tezy, nie zdolawszy jednak przekonać w zupełności przeciwników.

Spór taki, wszakże, pozostanie za wsze bezowocnym i faktycznie nie zmieni. Publiczność w swej masie wcale się temi walkami bezkrwawymi nie interesuje i wbrew wszelkim do wodzeniom o upadku opery, przy lada sposobności tłumnie odwiedza widownia skąpiec, o ile sposobnie się zna leżać na poziomie rzetelnie artystycznym. Nieraz można było stwierdzić duży udział publiczności nawet wtedy, kiedy przedstawieniom oper obydwo- wych można było dość duże braki za rzucić. Jest to wymownym dowodem wielkiego wytesknienia naszej publiczności za widowiskami śpiewnymi.

Biorąc zjawiska te pod uwagę i nie odmiawiając niezaprzeczonego znaczenia teatru śpiewnego, jako bardzo ważnego czynnika w umykalnieniu szerszych kół społeczeństwa, a także wielką różnorodność narodowościową mieszkańców tutejszych, nie można nie dojść do wniosku, że się wielka krzywda dzieje naszej kulturze estetycznej skutkiem zupełnego braku — w ciągu szeregu lat — przedstawień śpiewnych w teatrach wileńskich.

Po raz pierwszy odwiedził nas ze spół kameralny, cieszący się wielką sławą w świecie muzycznym, w osobach: Emile Bosquet — fortepian. Alfred Dubois — skrzypce i Maurice Dambois — wiolonczela.

Znakomici artyści odwzorzyli tryo, stawiające wykonawcom niezwykle trudne zadania, każdemu osobno, a szczególnie ze strony gry zespołowej. Pod każdym względem wykonanie osiągnęło szczybel najwyższy artysty i dało to wyjątkowe zadowolenie estetyczne, kiedy sprawozdawca może się — bez zastrzeżeń — przyłączyć do zachwyconych słuchaczy i szczerze się poddać czarowi piękna muzycznego.

Wspaniałe trio (C—dur) Brahmsa w tak pogłębiłej interpretacji, musiało przemówić swym — chwilami trochę mglistym, lub patetycznym nastrojem nawet do słuchaczy, mniej wrzliwych na indywidualne piękno trudno

o tem z osobami, bliżej obeznanymi z organizacją i prowadzeniem teatrów i doszedłem do wniosku o możliwości egzystencji teatru śpiewnego npr. międzymiastowego przy umiejętnej przeprowadzeniu technicznym należy- cie obmyślanego projektu.

Oby mój skromny głos zachęcił do rozważań kwestji tak istotnie koła mu- zyczne społeczeństwa wileńskiego ob- chodzącej!..

BELGIJSKIE KRÓLEWSKIE TRIO
NADWORNE

Po raz pierwszy odwiedził nas ze spół kameralny, cieszący się wielką sławą w świecie muzycznym, w osobach: Emile Bosquet — fortepian. Alfred Dubois — skrzypce i Maurice Dambois — wiolonczela.

Znakomici artyści odwzorzyli tryo, stawiające wykonawcom niezwykle trudne zadania, każdemu osobno, a szczególnie ze strony gry zespołowej. Pod każdym względem wykonanie osiągnęło szczybel najwyższy artysty i dało to wyjątkowe zadowolenie estetyczne, kiedy sprawozdawca może się — bez zastrzeżeń — przyłączyć do zachwyconych słuchaczy i szczerze się poddać czarowi piękna muzycznego.

Wspaniałe trio (C—dur) Brahmsa w tak pogłębiłej interpretacji, musiało przemówić swym — chwilami trochę mglistym, lub patetycznym nastrojem nawet do słuchaczy, mniej wrzliwych na indywidualne piękno trudno

dostępnej muzyki mistrza niemieckiego.

Całkiem dmienny charakter utworu bardzo urozmaiconego i pełnego barwności i dowcipu swoistego, współczesnego kompozytora francuskiego Ravel'a chyba nie mógł być nigdy lepiej przedstawiony, jak nam go artyści za- grali, odsłaniając wiele pięknych szczegółów nieprzejętego dzieła.

Koroną wieczoru było wszakże prześlizne trio (fis—moll) — niewia- domo dlaczego tak rzadko u nas grywane — Cezara Francka. Świetnie to dzieło, niezwykle wdzięczne dla wyko- nawców, wręcz przesycone bogactwem rozległych melodyj i pięknymi brzmieniami, świetnie utrzymane w pro- porcji formalnej, było odzwierciedle- niem skonałości niezmierzona. Niezwykły zachwyty i frenetyczne oklaski zachęci- ły koncertantów do odegrania dwóch sztuk Rameau'a, z właściwym im wdzie- kiem i finezją.

OPERETKA

Zapowiedź występów zespołu ope- retkowego z Warszawy z udziałem kil- ku najpochlebniej znanych powszechnie sił artystycznych, zmobilizowała miłośników lepszej muzyki prawdzi- wie, przesyconych już niesamowitym hałasem jazzowym i beznymnym bigo- sem t.zw. „rewij”. To też pomimo kryzysu i bliskiego końca miesiąca, wszystkie trzy przedstawienia wieczor- ne i jedno popołudniowe odbyły się z

Ślubnie uroczyste, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej i o tej we dług, najlepszymo- go rozumienia i zgodzie z sumieniem rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego jako całości.

Odno do sformułowania lub sformułowania z zastrzeżeniem równocześnie jest z nieprzyjęciem mandatu.

W WIRZE STOLICY

WSZYSTKO ZALEZY OD POGODY

Dzień świąteczny, cieniotka warstwa śniegu co rano przyprószył, pół stopnia mrozu i słońce świecące jasno, beztrzesko.

Wesoło! W Łazienkach, w Ujazdowskim tłumy, jakich niema nawet latem. Twarze pogod- ne, bez tego normalnego skurczu złości; nikt nie pluje z wściekłością, nie slychać zgrzy- tania zębami, ani przekleństw. Prawda, że nikt też nie mówi o rządzie, sytuacji, kry- zysie...

Poco psuć sobie krew w ten spokojny, słoneczny dzień? Mówi się tylko o rzeczach przyjemnych. Mąż do żony: — „patrz kocha- nie, tu właśnie z tego miejsca testowa wpa- dia do stawu! Począjmy stróżę był pijani — wyciągnij dopiero nieboszczyk”. A sta- ra pani przechodząc koło krzaka: — „oh, w- taki sam dzień, tu doznałam pierwszego po- całunku. Tylko, że było ciemno, wiosna, on porucznikiem, ja — młodsza o 30 lat”.

Ślizgawki wszystkie czynne, jeżeli kil- kaszt osób, drugie tyle się przygląda. Mł- dzi jeżdżą — starzy patrzą. Dlaczego? Oto rodzice obserwują swe dziesięcioletnie zmo- ry niezgrabnie szurgające.

— Ja w waszym wieku nie byłem taką ciamajadą, mówię — papa gdy synaek klap- nął po raz piętnasty w ciągu kwadransa.

— Ojej, albo to prawda? Tata pewnie wcale nie próbował holendrować...

— Tu tytak! Jeszcze dziś bym potrafił...

— Ha, ha, ha, hi, hi, ni.

Nie wytrzymał papa. Idzie do kasy, do- biera, wynajmuje żywy, zrzuca palto, nie- śmiało wytacza się na łód. Straszno! Byle- nie skompromitować się przed dziećmi, co- patrzy niedowierzająco, przed żoną, co pa- trzy trwożliwie. Rrrraz, rrrraz — sunię prze- kadłanką. He, idzie jakoś! Rrrraz — holen- dra w prawo, pysznie, jak ta lala! Rrrraz — holendra w lewo, cudownie, nogi ani zdarda. No, raz jeszcze śmieć — walać pistolet! Wspaniale! Bycz! Jakby wczoraj był na lo- dzie, a to przecie 15 lat!

Dzieci! Olsjonie, — Tata świetnie jeździ, tata mistrz, dlaczego tata nigdy nam nie- mówił, że umie, tata nas nauczył — dobrze? Kochany tata!

Żona dumna, radosna — nie zdziadziat- jeszce jej Kajtuś! Woła: — a co dzieci! Wdziecie, że tatuś nie taki głupi jak się wy- daje!

Wracają do domu, rozpaleni, zgorączko- wani. Tata bohater dnia; opowiada jak to dawniej wagażował ze szkoły na żywy, jak łapał dwie, bo zamiasz głupiej odbrał jak i piruety. Dzieci pełne podziwu, tata urosł w ich oczach o pięć pieter.

Ciepło, rzekło, jasno, wesoło! Nie chce się wiazić do ciemnej bramy, tu na dworze jest tak rozkosznie, powietrze upaja jak kie- liszek wina, za który się nie płaci.

w zwykłym wdziękiem i zaraźliwą wer- wą urozmaiconej gry scenicznej, wraz z nieprzeciętnymi warunkami śpiewa- czemi, wszystko to dało całość uro- czą. Odtworzona przez nią postać „Franzi” należy do najpiękniejszych zdobyczy artystycznych, jakie się wi- duje na scenach operetkowych. Wokal- nie zupełnie na wysokości był Kazimierz Dembowski w roli hrabiego Ni- ki, można byłoby tylko zyczyc jeszcze wyraźniejszego zaznaczenia — w od- powiednich chwilach — rozbawienia z powodu udania się swawolnie uciecz- ki ze sztywnego otoczenia książęcego do ogródka z kapela damską i spotka- nia się z tęsknie wyczekiwaną wieden- ką. Niewdzięczna rola księżniczki He- leny nie zyskała większego uwadnie- nia w wykonaniu Jadwigi Tadmnow- ny, dość umiejętnie wladającej sympa- tycznym sopranem. Groteskowo ujęte role: ks. Joachima (Bolesław Horsi), ks. Lotara (Józef Redo), ochmistrzyni dworu, (Marja Bańkowska), Fifi, (Ja- nina Łaszczczyk), z werwą wykonana, szczerze bawiły publiczność i gorąco były okaskiwane; również tańce sym- patycznego doznały przyjęcia. Szczep- łe chóry i role epizodyczne spełniały swoje zadanie poprawnie. Toż samo można powiedzieć o malej orkiestrze. Kierownictwo muzyczne kapelmistrza Mieczysława Kochanowskiego było, jak zwykle, niezawodne.

Michał Józefowicz.

Nad świeżą mogiłą

(S. P. WALERJA LAZARÓWNA)

Gdy przed dwoma laty s. p. Walerja Lazarówna nagle opuściła stanowisko dyrektorki gimn. im. ks. Adama Czartoryskiego i przeszła na emeryturę, nie wiele osób dobrze się orientowało w znaczeniu tego faktu.

Wszyscy wiedzieli dobrze, iż ustępująca Dyrektorka była twórczynią drugiego w Wilnie żeńskiego gimnazjum państwowego, nie każdy jednak zdawał sobie sprawę z tego, jak były mocne węzły duchowe Kierowniczkę z szkołą i jak wiele ze siebie dała tej swojej szkole.

To też, gdy na pogrzebie szły nienytka „czartorysjanki” ze sztanდem szkolnym, lecz również — ex — czartorysjanki: uczeni ce gimn. im. El. Orzeszkowej, S.S. Nazaretanek — oraz absolwentki, przeważnie studentki USB; — gdy wreszcie grono uczone i rodziców wyznania prawosławnego zorganizowało w cerkwi św. Mikołaja nabożeństwo za spokoją duszy s.p. Kierowniczkę i Opiekunkę młodzieży, — wówczas niejeden człowiek zastanowił się nad tak zgodnym wyrazem holdu, czci i wdzięczności dla Zmarłej.

Taka jest ludzka sprawiedliwość i zdolność do oceny cichego wysiłku ofiarnych jednostek: dopiero wobec świeżej mogiły rozszerzają się horyzonty i cichnie zaślepiający egoizm. S. p. Walerja Lazarówna wychowała się, kształciła i przez dłuższy czas na polu pedagogicznym pracowała w Petersburgu. Była „katarzynianką”, czyli wychowanką, a później wychowawczynią i nau czycielką w słynnym gimnazjum polskim św. Katarzyny w Petersburgu.

Ci, co byli w Rosji, lecz nie znają Petersburga, słyszeli nieraz niemal legendy o dziwnej i pięknej wyspie polskość, jaką była „Sw. Katarzyna” — kościół, gimnazjum, kursy i różne stowarzyszenia — idee, religijne, społeczne — grupujące się koło wspaniałego kościoła, w którym spoczywała prochy ostatniego króla polskiego.

Ci, co wcale nie znają Rosji i polskich kolonij w niej, nie mają pojęcia o warunkach, w jakich się prowadziła wówczas polska praca religijna i katolicka, i jeżeli do czekają się zapowiedzianej przez wydawnictwo „Kościół katolicki w Rosji” pracy prof. S. Cybulskiego o gimn. św. Katarzyny, do wiedzą się rzeczy naprawdę budujących.

Ci wreszcie, co byli wychowankami, lub współtowarzyszami polskiego środowiska w Petersburgu, wiedzą dłażczego s.p. Walerja Lazarówna była człowiekiem takim, jakim była, a nie innym.

Petersburg na wszystkich nakładał swoje piętno. Stolica imperatorów Rosji była tak niepodobna do innych miast rosyjskich, była tak jednocześnie imponująca i odpychająca, że nie można było, poznając ją chociażby tylko pojeżdżając, pozostać całkiem obojętnym.

Polacy w Petersburgu wciąż odczuwali cienie więzionej Naczelnicy, dogorywającego Króla, lub Poety, stojącego w zamyszeniu przed pomnikiem Piotra I...

Petersburg był najpotężniejszą twierdzą jednowładztwa; to też zmuszał każdego Polaka do szczególnej czujności i odporności, z drugiej zaś strony władze rosyjskie wskutek pewności swej siły, właśnie w Petersburgu pozwalały Polakom na większą samodzielną. Przypomnijmy tylko dzieje „Tygodnika Petersburskiego” i „Kraju”, oraz „Świętą Katarzynę” ze wszystkimi jej placówkami!

Polak wychowany w Petersburgu, był bardziej opanowany, mniej ekspansywny, lepiej przygotowany do pracy organizacyjnej, bardziej wytrwały; pod jednym tylko względem nie różnił się od innych Polaków na obczyźnie: tak samo tęsknił za krajem ojczystym, tak samo był „romantycznym”...

S. p. Walerja Lazarówna wyniosła z polskiej węszki w Petersburgu skarby najwięk sze: głęboką religijność, szczerą patriotyzm i mocne poczucie konieczności dyscypliny, jako czynnika twórczego.

Nie trzeba przypominać, iż pod względem organizacyjnym Jej szkoła w Wilnie chlubiła się wyróżnia, choć miała przecież do przezwyciężenia ogromne trudności.

Pierwsiątek patriotyczny (nie posiadają

KRONIKA

wileńska

PIĄTEK
Dzień 5
Agaty p. m.
jutro
Tytusa b.

Wschód słońca g. 7.41

Zachód słońca g. 16.48

spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 4 lutego 1932 roku
Ciśnienie średnie: 748.
Temperatura średnia: -2.
Temperatura najwyższa: +2.
Temperatura najniższa: -12.
Opad w mm.: 2,0.
Wiatr: Północno zachodni.
Tendencja: silny spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

URZĘDOWA

Gra wojenna. Z racji pobytu w Wilnie Marszałka Piłsudskiego, rozpoczęła się w pałacu gra wojenna. Przewodniczący Pan Marszałek, a biorą w niej udział wyżsi wojskowi z terenu D. O. K. III.

MEJSKA

Plan regulacyjny miasta. Prace nad planem regulacyjnym miasta, jak slychać dobiegają już końca. Po zatwierdzeniu go przez władze nadzorcze wejdzie on w życie.

Przed sezonem wiosennym. W związku z rządowym projektem wstąpienia na wiosnę szeroko zakrojonych robót inwestycyjnych, Magistrat opracowuje w przyspieszonym tempie plan robót jakie mogły być podjęte na terenie miasta już w połowie marca.

Plan przewiduje w pierwszym rzędzie dokończenie budowy gmachów n-poczętych w r. ub. cały szereg nowych budowli, remont posesji, oraz roboty kanalizacyjne wodociągowe.

Sprawa jezdni. W celu ostatecznego ustalenia typu nowych jezdni w Wilnie, jeszcze w tym miesiącu ma być zwołana kolejna konferencja rzeczoznawców.

Jak wiadomo pierwsza konferencja zwołana w tej sprawie nie dała konkretnych wyników, wobec rozbieżności zdań.

Nie będzie amnestji podatkowej. Wszystkie projekty, jakie ostatnio się wyłoniły co do amnestji dla zaległości podatkowych, oraz dla kapitałów, uważa się za nieaktualne.

Wzrost w cerkwi prawosławnej za spokoją duszy Sodaljski — są najwymowniejszym świadectwem wyznaj religijności, na które się wzniosła s.p. Walerja Lazarówna i chciała podnieść swe wychowanki.

Była wymagająca w stosunku do siebie: mabo kto wiedział, jak pracowała w szkole i nad sobą z myślą o dzieciach, powierzonych jej opiece.

Mając wzmiankę pomocnicę w osobie swej siostry, p. Marii Lazarówny, niezawodnie je dnej z najwybitniejszych w Wilnie nauczycielek i wychowawczyń — dokonała wielkiego dzieła; mogła się zdobyć na czynny je szcze większe.

Nęstety, otoczenie często nie rozumiało Jej i prawie nigdy nie mogła wnieść się na te wyżyny etyczne, na których Ona przebywała.

Stąd nęjnękione, a tak przykre niepo rozumienia i konflikty...

Odeszła od nas w pełni sił, zdolna do dłu giej i owocnej pracy.

Schylmy czoło przed sprawiedliwością, wykreslającej losy ludzkie; nisko, nisko się pochylmy nad mogiłą, w której spoczęła. Ta, która swe życie dobrze przeżyła...

Niech śpi spokojnie...
W. Charkiewicz.

nających się obecnie i użytych na inwestycje są obecnie przedmiotem studjum Izby Przemysłowo-Handlowej i organizacji gospo darczych. Władze skarbowe, do których zwracano się o wypowiadanie się w tej sprawie wyjaśniły, że z zasadniczym wzglę dem nie może być mowy o jakiejś ogólnej amnestji dla zaległych podatków, a tylko o rozszerzeniu możliwości przyznawania ulg indywidualnych.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Regulacja brzegów Wilji. — Na ulicy Zygmuntońskiej magistrat rozpoczął roboty nad regulacją brzegów na tym odcinku Wilji.

Kłopoty podatkowe

LICYTACJA!.. LICYTACJA!

P. J. Wojtkiewicz zajmuje przy zaułku Mińskim Nr 6 skromne mieszkanke (pokój i kuchnia).

P. J. Wojtkiewicz jest emerytowanym funkcyjnarzem mundurowym Poczty Pol skiej.

P. J. Wojtkiewicz we wrześniu r. ub. został po przebytej chorobie zwolnionym ze służby państwowej, a formalności, związane z wypłatą emerytury trwają po dziś dzień i jeszcze nie zostały ukończone. Inaczej mówiąc, p. J. W. emerytury nie pobiera jesz cze.

Ale p. J. Wojtkiewicz ma kłopot z Magi stratem.

Dn. 27 paźdz. r. ub. zjawił się w mie szkaniu p. J. W. sekwestrowi miejski i opi sał (piękne, literackie słowo) zegar z racji zaległości w opłacie podatku lokalowego za rok 1931 (II i III rata) w kwocie złotych 11,48.

Dnia 29 października 1931 roku p. J. W. złożył w Magistracie podanie (pokwitowanie z odbioru posiadła), w którym pisał mniej więcej tak:

„Jestem emerytem, nie otrzymującym narazie jeszcze emerytury, mam liczną rodzinę, nie mam środków do egzystencji, bo wiem jako expracownik państwowy nie mogę się udać do Funduszu Bezrobocia po zasiłek.”

„Nie zabierając mi zegara Umorzenie podatku!”

Było to 29 października r. ub. P. J. W. czekał na decyzję w sprawie swego poda nia, czekał do dnia 4 lutego rb.

I oto wczoraj otrzymał wezwanie (Wyk. Nr 1285a) nakazujące mu przekazanie w dniu 6 (czyli jutro) zajętych 27,10 r. ub. ruchomości (według opisu (!!!)) celem prze- niesienia do sali licytacyjnej.

Jednym słowem: „Ty sobie bratku piż, staraj się o zwolnienia, miej nawet wszelkie po temu prawa, a my swoje zrobimy”.

Spreżycieście, ale... czy sprawiedliwie? Podskarbi.

Państwowych i Koncesjonowanych Sjeści Telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy).

Spis Abonentów Telefonicznych na rok 1932 — 33 wyjdzie w połowie r. b. w ilości 140.000 egzemplarzy, przyczem, co należy podkreślić z uznaniem, ma być specjalnie zwrócona uwaga na dobry, czytelny druk i odpowiedni papier przy wydawaniu tej książki. W tych warunkach wydawnictwo znacznie się będzie różnić na korzyść w stosunku do rocznika tej samej książki na rok 1931.

Spis Abonentów, poza alfabetycznym spi sem numerów, zawierając będzie spis adresów w-goszenjowy, ułożony według branż i zawodów w poszczególnych miejscowos cjach, którego opracowanie objął Wydział Reklamy Tow. „Ruch” S. A.

RÓZNE
— **Gubernator Bonamy opuścił Wilno.** Pan Andre Bonamy trzeci dzień pobytu swego w Wilnie poświęcił konferencji z multum muzulmańskim d-rem Jakobem Szykiewiczem, informując się szczegółowo o społeczeństwie muzulmańskim na kresach Rzeczypospolitej.

W dniu 3 b. m. wieczorem państwo Bonamy odjechali z Wilna.
— **Bezrobotni zgłaszają się do wojska.** — PKU jest zasypany podaniami o przyjęcie do wojska, składanymi przeważnie przez bezrobotnych, którzy uważają, że służba w wojsku pozwoli im na zatrzymanie obecnego kryzysu i wypływającego stąd braku pracy.

— **Zarząd Kola Pol. Mac. Szkolnej im. T. Kościuszki w Wilnie** uprzejmie prosi o zwolniony list oraz o oszczędność poszukania, o zesłany list na dzień 15 listopada r. ub.

— **Wykroczenia administracyjne.** — W ubiegłym miesiącu policja sporządziła 2015 protokołów za różne wykroczenia admini stracyjne. Najwięcej protokołów spisano na pijaków i zakłócających spokój. Następnie idą wykroczenia sanitarne, porządkowe itd.

— **KOP, w walce z przemytnictwem.** — W miesiącu styczniu organa KOP zatrzymały na granicy z Litwą i Litwą 49 przemytników, wraz z towarami wartości 76 tys. zł. Przemyt składa się z tytoniu, sacharyny, galanterii i cukru. Za tępienie przemytnictwa przyznano 4.800 złotych nagrody. Sumę tą wypłaciła władze skarbowe kilkunastu wyższym i niższym funkcyjnarzom służby granicznej.

— **Sterowienie nad Wilnem.** — Podana przez nas w dniu wczorajszym wiadomość o ukazaniu się wkrótce nad naszym miastem wielkiego sterowca zalektryzowała umysły czytelników.

Zasypany pytaniami spieszymy wyjaśnić, że ukazanie się nad naszym miastem wielkiego sterowca bynajmniej nie zagraża mieszkańcom, gdyż jest to jak zdołaliśmy stwierdzić, zapowiedź jednego z większych kino-teatrów ukazania się wkrótce na ekranie wielkiego epokowego filmu pt. „Sterowiec L. A. 3”.

Nazwy kino-teatru, który nie bacząc na kolosalne koszty, zdołał jednak film ten pozyskać dla Wilna, nie możemy jeszcze wymienić. W każdym bądź razie należy się dyrekcji kino-teatru szczerze uznanie.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

— **Wielki 47 zatrzymano mieszkanke gm. miejszagoiskiej Klimenta Symonowicza** usiłującego wymienić fałszywy banknot 20-tu dolarowy. Kasjer w chwili gdy Symonowicz wyciął mu banknot odrzucając go, powiedział mu przed sobą fałszykat.

DLA REUMATYKÓW I CIERPIĄCYCH NA BÓLE NERWÓW

Reumatyzm, podagrę i podobne cierpienia, wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianach materji. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w nieostatecznym stopniu wydziela ten straszny jad. Dostosowanie środków usmierzających przynosi choremu poprawę chwila ulgę, lecz nie uwalnia go z zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i czę sto powiazanej z nim bólowi nerwowych, nastąpi tylko wtedy, gdy leczenie stawia sobie za zaanę zupełne usunięcie, a co najmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszny jad bowiem, sadowac się w postaci ostrych, jak igieł, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje te dotkliwe i męczące bóle. To zadanie spełniają tabletki Togał, które właśnie zwalczają te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwsiąki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadszodziejanie gomyślne rezultaty. „Z wielką przyjemnością donoszę W. P., iż po użyciu 5 opakowań Togału wyleczyłem się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, przesładającego mnie od paru lat”, pisze nam panna Zofia Zwołńska, Lwów, Jabłonowskich 36. „Na użycie Togału zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też, czuję się w obowiązku przesłać W. Panom niniejsze podziękowanie i zaznaczyć, że będę usilnie nieocenionym preparat Togał polecać mým wszystkim znajomym, jako środek na wyleczenie reumatyzmu”. Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwanju w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach, działają tabletki Togał szybko i pewnie. I nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli lekarze Togał odradniają, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Z SĄDÓW OPIEKA NAD ZWIERZĘTAMI

Przez tydzień trwała wzmożona akcja „Towarzystwa Opieki nad zwierzętami”. Codziennie w kinie Miejskim o godz. 12 wyświetlano film propagandowy dla młodzieży szkolnej — wygłaszane były odpowiednie pogadanki. — Akcja T-wa Opieki nad zwierzętami zmierza do spopularyzowania ideałi ochrony przyrody, a szczególnie wpojenia w ludzi humanitarnego ustosunkowania się do zwierząt. — Władze państwowe i samorządowe przychodzą „Towarzystwu” z pomocą drogą odpowiednich ustaw, zabraniających męczenia zwierząt, oraz regulujących sposoby uboju. — Z subdyum Mjn. Rolnictwa ma być uruchomiona „Szkoła” kucja koni, która już jest zorganizowana i oczekuje jedynie na otwarcie. Informacyi udziela zarząd T-wa (ul. Tatarska 2). Z ramienia T-wa urzędują na misję w 18-tu rejonach lustratorów, dokonujących inspekcji rynków, postojów, dorozek, stajni, rzeźni, rakarni i t.p. Za zaniedbanie przepisów sanitarnych i za wszelkie inne uchybienia są spisywane protokoły. — T-wo wydało specjalne odeszwy, nawołujące do niesienia pomocy pokrzywdzonym zwierzętom, do opiekowania się pracującymi zwierzętami i do każdorazowej interwencji, nawet z pomocą policji, w wypadkach nieładkiego obchodzenia się ze zwierzętami. Niezmiernie rażąco odbija wzniosłość idei głoszonej przez „T-wa Opiekę nad zwierzętami” od kryzysowej szarżyny życia dzisiejszego. Szczególnie wielkie znaczenie wychowawcze ma szerzenie hasel humanitarnych wśród młodzieży szkolnej. Zwłaszcza że w ten sposób bę instynkty, które nieraz wśród młodzieży istnieją. Szkolne „Kółka opieki nad zwierzętami” mają na celu wpojenie w młode umysły i serca obowiązku wobec zwierząt, jako przyjaciół, pomocników i żywicieli człowieka. Takie „Kółka” działają w szczyplim swym zakresie, organizując karmienie opuszczonych zwierząt, powstrzymując wybrki kolegow, niszczących gniazda ptasie, przenieunując czasopisma jak np. „Przyjaciel Zwierząt”, lub „Przyjaciel Przyrody” — Opieka nad zwierzętami jest krokiem do szerszego działania na polu ochrony przyrody, co ma już znaczenie społeczne. W całej rozciągłości należy tedy poprzeć akcję wileńskiego T-wa wśród młodzieży szkolnej i na przyszłość wyrazić jedynie życzenie uwzględnienia momentu zainteresowania przy jaskichkolwiek imprezach (jak np. film, pokaz i t.p.) To więcej da praktycznych wyników, niż moralizowanie. Tad. C.

Podczas dochodzenia wstępnego Mitrofanowa i przynależa do winy i wskazała jako współwinnych Lenka i Morejnowa. 23-go maja 1931 roku Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Brasławiu rozpoznał sprawę i skazał M. Lenka i P. Morejnowa na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 6 miesięcy, zaś Marię Mitrofanową skazał na 3 miesiące więzienia zawiązując jej tą karę na przeciąg lat 5. Od tego wyroku została złożona apelacya.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września r. ub. wyrok pierwszej instancyi względem oskarżonej Morejnowy został zatwierdzony. Lenka zaś uwolniono.

Na rozprawę w dniu wczorajszym na skutek żądania obrońcy adw. P. Andruszka został wezwany w charakterze biegłego prof. W. Janowicki. Zarówno orzeczenie biegłego jak i przedmowa obrońcy przyczyniły się do tego, że sąd po krótkiej naradzie uznał winę Morejnowy za nieudowodnioną i zwolnił ją od winy i kary.

Wieloletni obecnie drugi przykładowy film „Cham” jest produkcją polskiej. Oma widliśmy już w związku z „Madame Sza tan” produkcję amerykańską „Słowo” Nr 22). Nasza krajowa produkcja jest o wiele szersza, choć dorobek jej nie jest maly. Film polski powoli, ale stale po stopnię naprzód. Wielką przeszkodą jest brak odpowiednich fundusów i skutkiem tego niejmialność i szczupłość realizacji technicznej. Pomijając braki tematuowe filmów polskich oraz liczne mpmusy artystyczne, stwierdzić należy, iż młoda nasza wytwórczość filmowa jest ruchliwa. Gwiazdy polskich ekranów są dobrze znane. Smorsarska, Malicka, Nora Ney, Pogorzalka, Gorczyńska, Lubieńska, Bogda, Ankiewiczówna, — występowały w wielu filmach. Obok nich aktorzy: Węgrzyn, Marr, Stepowski, Jaracz, Samborski, Sawan, Brodzisz, Bodo, Cybulski, Cont, Krukowski, Dymusz. Ostatni okres w produkcji polskiej zaznaczył się wy

bitniejszą działalnością kilku wytwórni: „Muza-film”, „Leofilm” i „B.W.B.” (Bodo, Waszyński, Brodzisz). Zapowiadane są nowe filmy między innymi: egipskie. Specjalna wyprawa z udziałem znanego podróżnika T. A. Ossendowskiego wyjeżdża do Afryki. Z aktorów jadą: Smorsarska, Nora Ney, Bogda, Bodo i Brodzisz. — Widzimy więc, że ruch jest! Nie sposób wymienić tu wszystkich, chociażby tylko lepszych filmów. Co jakis czas wracają one na ekrany naszych kin, można więc sobie odświeżyć je w pamięci.

Polskie dodatki nadprogramowe, to prze ważnie tygodnik PAT'a, Rządziej zjawiają się filmy makietowe Starewicz, są to filmy z talkami, wymagające wielkiej pracy, ale efektowne i ciekawe. Zjawia się wkrótce także polskie filmy rysunkowe z bohaterem „Pu kłem”. Realizuje te filmy lwowianin Jan Jarosz. Tad. C.

Wieloletni obecnie drugi przykładowy film „Cham” jest produkcją polskiej. Oma widliśmy już w związku z „Madame Sza tan” produkcję amerykańską „Słowo” Nr 22). Nasza krajowa produkcja jest o wiele szersza, choć dorobek jej nie jest maly. Film polski powoli, ale stale po stopnię naprzód. Wielką przeszkodą jest brak odpowiednich fundusów i skutkiem tego niejmialność i szczupłość realizacji technicznej. Pomijając braki tematuowe filmów polskich oraz liczne mpmusy artystyczne, stwierdzić należy, iż młoda nasza wytwórczość filmowa jest ruchliwa. Gwiazdy polskich ekranów są dobrze znane. Smorsarska, Malicka, Nora Ney, Pogorzalka, Gorczyńska, Lubieńska, Bogda, Ankiewiczówna, — występowały w wielu filmach. Obok nich aktorzy: Węgrzyn, Marr, Stepowski, Jaracz, Samborski, Sawan, Brodzisz, Bodo, Cybulski, Cont, Krukowski, Dymusz. Ostatni okres w produkcji polskiej zaznaczył się wy

bitniejszą działalnością kilku wytwórni: „Muza-film”, „Leofilm” i „B.W.B.” (Bodo, Waszyński, Brodzisz). Zapowiadane są nowe filmy między innymi: egipskie. Specjalna wyprawa z udziałem znanego podróżnika T. A. Ossendowskiego wyjeżdża do Afryki. Z aktorów jadą: Smorsarska, Nora Ney, Bogda, Bodo i Brodzisz. — Widzimy więc, że ruch jest! Nie sposób wymienić tu wszystkich, chociażby tylko lepszych filmów. Co jakis czas wracają one na ekrany naszych kin, można więc sobie odświeżyć je w pamięci.

Polskie dodatki nadprogramowe, to prze ważnie tygodnik PAT'a, Rządziej zjawiają się filmy makietowe Starewicz, są to filmy z talkami, wymagające wielkiej pracy, ale efektowne i ciekawe. Zjawia się wkrótce także polskie filmy rysunkowe z bohaterem „Pu kłem”. Realizuje te filmy lwowianin Jan Jarosz. Tad. C.

Konkurs filmowy „Casina”

Wyswietlany obecnie drugi przykładowy film „Cham” jest produkcją polskiej. Oma widliśmy już w związku z „Madame Sza tan” produkcję amerykańską „Słowo” Nr 22). Nasza krajowa produkcja jest o wiele szersza, choć dorobek jej nie jest maly. Film polski powoli, ale stale po stopnię naprzód. Wielką przeszkodą jest brak odpowiednich fundusów i skutkiem tego niejmialność i szczupłość realizacji technicznej. Pomijając braki tematuowe filmów polskich oraz liczne mpmusy artystyczne, stwierdzić należy, iż młoda nasza wytwórczość filmowa jest ruchliwa. Gwiazdy polskich ekranów są dobrze znane. Smorsarska, Malicka, Nora Ney, Pogorzalka, Gorczyńska, Lubieńska, Bogda, Ankiewiczówna, — występowały w wielu filmach. Obok nich aktorzy: Węgrzyn, Marr, Stepowski, Jaracz, Sambors

„Dawne czasy — dawne pieśni” — w Teatrze na Pohulance. — W sobotę dnia 6 bm. o godzinie 5 pp., ukaże się w sali Teatru Miejskiego na Pohulance ciekawe widowisko sceniczne w dwóch częściach na ce le towarzyszywa Sw. Wincencego a Paulo. W pierwszej części tego widowiska usłyszymy jasnienizowane pieśni, poezje oraz tańce w wykonaniu wybitnych artystów dramatu i opery: Wandy Hendrichówny, Sabiny Zieleńskiej, Ireny Lisieckiej oraz Marjana Bieleckiego, Adama Ludwiga i Ziemowita Karpińskiego. W drugiej części ukaże się komedia Aleksandra Fredry „Pan Benet”.

Teatr na Pohulance — „Hulla di Bulla” W najbliższą niedzielę dnia 7 b. m., o godzinie 4 pp. ukaże się w teatrze na Pohulance szampańska farsa Arnolda i Bacha „Hulla di Bulla”, jako przedstawienie Związków. Wszystkie bilety sprzedane.

Teatr w Lutni — „Burza w szklanicy wody” — W nadchodzącą niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 4 pp. urzymy po raz ostatni w b. sezonie arcykomijną farsę „Burza w szklanicy wody”.

Doroczna Reduta Artystów Teatrów Miejskich. — Całe Wilno oczekuje z wielkim zainteresowaniem dorocznej Reduty Artystów Teatrów Wileńskich, która odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. w salach kasyna garnizonowego. Tegoroczna Reduta obfitość będzie w szereg niespodzianek, z których niewątpliwie najbardziej atrakcyjną będzie konkurs z nagrodami na najskromniejszą i zarazem najbardziej elegancką kostium.

CO GRAJĄ W KINACH? Miejski: „Ciebie tylko kochałem”. Helios: „Bezimienni bohaterowie”. Hollywood: „24 godziny”. Casino: „Cham”. Pan: „Graj Cyganie”. Stylowy: „Król Zebrałkow”. Świątów: „Wiatr od morza”. Ogńisko: Na Sybir.

WYPADKI I KRADZIEŻE Nożem za bałamucenie narzeczonego. Przy ulicy Szawelskiej 2 została poraniona dość poważnie nożem 22 letnia Rodła Zangiel.

Sprawczyńnię poranienia była pewna żydówka, która w ten sposób wywarła na Zangielowej swą zemstę za bałamucenie narzeczonego.

Sprawczyńnię do dokonaniu zamachu zbiega.

Dzielnica żydowska szeroko omawia ten wypadek.

Zamachy samobójcze. — Ku szawelszowi Salomea, lat 23 (Majowa 6), służąca, w celu samobójczym wypła esen cji octowej.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

NA FILMOWEJ TAŚMIE CHODZĘ PO MIEŚCIE

„WIATR OD MORZA” „Świątów” Dobry film produkcji polskiej 1930 r. Ty tuł nie jest sejsly, gdyż film nie odzwierca całej powieści Żeromskiego lecz jeden jej fra gment. Ofocjrowanie niemieckiej łodzi podwod nej — bracia, kochają jedną kobietę. W walce podwodnej ginie jeden z braci. Drugi ma wolną drogę do ukochanej kobiety, lecz między niemi staje cień zmarłego. W filmie mniej zachował się nastrój dzieła Żeromskie go, natomiast doskonale wypulnione zosta li postacie. Nie dzwonnego zresztą, skoro główne role odtworzył: Malicka, Junosza Sępowski, Brodzisz i Bodo. Sceny w łodzi podwodnej dekoracyjnie dobre. Plamatry poprawne. Tad, C.

SPORT

PRZED MECZEM Z WARSZAWIAKAMI Taki już teraz „poszedł” sezon na boksy, że sprawozdawca sportowy coraz to musi jakiś nowy mecz zapowiedzieć lub omawiać. Za kilka dni będziemy mieli spotkanie C. W. S. (Warszawa) — Wilno. Spotkanie o tyle ciekawe, jako że C.W. S. przeciwnik to silny i w bojach zaprawio ny. Przyjeżdżają warszawiacy w składzie sijnym, a mianowicie następujący: Waga musza: Włoczek — reprezentował Warszawę, walczył 27 razy, przegrał 4. Waga kogucja: Śmiech — walczył 29 ra zy, przegrał 3. Waga piórkowa: Orłecz — znany już zresztą w Wilnie zawodnik z ustaloną reno mą. Waga lekka: Bartosiak — walczył 25 ra zy, przegrał 3. Waga półśrednia: Zygmunt (!) — dotąd nie przegrał ani razu. Na pojedynki można tylko powiedzieć, że walczył będzie z Piliń kiem, który też nie lubi przegrywać. Waga średnia: Karpiński — reprezentant Warszawy. Rozłożył wielu poważnych prze ciwników, a ostatnio znokoutował mistrza okr. poznańskiego Zielińskiego. Kogół im przeciwstawia Wilno? Staly gar nitur z niewielkimi znaniami. Zamiast mu szego nokautera Bagńskiego stanje stan ie na ringu Kreczkowski, Bagński, z chwila, kjeody o jego ulubionym ciosie dowiedzie li się przeciwnicy, przestał być groźnym. Przegrywał na punkty bezapelacyjnie. W wa dzie kogucji ma wystąpić Golowacz. Na ja kich czas zdradził on boksa, oddając się na miotaniej zapasnikowi. W tym spotkaniu na pokazacjczy mu to na że nie wyszło. Poza tem walczyć będą: Łukmin, Matjukow, Pił nik i Wojtkiewicz.

Spotkania w waga ch cięższych nie są przewidziane. Może to i lepiej dla Wilna. Mecz odbędzie się w sali teatru przy ul. Ludwisarskiej 4 i rozpocznie się o 6 po poł. Mówiąc o meczu należy nadmienić, że ruch w boksie (o sensie organizowania co raz to innych imprez) dodał bodźca wszyst kим zawodnikom, którzy trenują b. inten sywnie pod czujnym okiem niezumordowa nego trenera, jakim jest wielki entuzjasta tego sportu i jego pionier w Wilnie p. Kloczkowski.

Nasze cierpliwie nieraz uwagi rzuca ne pod odorem władz bokserkich nie dotyczyły o soby p. Kloczkowskiego. (t)

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA PING-PONGOWE

Zawijazany niedawno w Wilnie Okr. Zwią zek Ping-Pongowy upoważnił ZAKS do przeprowadzenia indywidualnych mistrzostw kl. A okr. Wileńskiego. Do klasy A zaliczo ne zostay kluby: AZS, ZAKS, Ogńisko i Ma kabj. Każdy klub wystawil po dwóch zawodni ków. Mistrzstwa rozpoczną się 6 bm. o 5 po poł., a odbywać się będą w lokalu ZAKS-u (Zawalna 21 w dziedzińcu).

Dla zwycięzcy przeznaczony jest puhar (przechodni) ufundowany przez ZAKS. Po nadto Komendant Osr. WF. ufundował zeto ny dla najlepszych zawodników. Pierwsze mistrzostwa ping-pongowe w Wilnie oczekiwane są z niecierpliwością. (t)

SEKCYJA LYŻWIARSKA PRZY PARKU SPORTOWYM IM. GEN. ŻELIŃSKIEGO

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

Trastrował Wraki, które ukazały się w cyklu „Książki Jilfowych” Gebethnera i Wol fira, Marjan Walchytynowicz.

W tymże dniu Filistowicz Olga (Unjwer sycycka 4) wypła jodny. Pogotowie odwoziło obje desperatki do szpitala Sawicz w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — zawód miłosny.

W Krakowie ochrzcił Brzezcowski bohaterów swej nowej powieści — byłego koman dora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Po laka — i Rosjanek, zrzuceniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykołote ni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne tory życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolty marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde osobno — by choć na tym skrawku wybrzeża ode tchą dawną zapomnianą powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne go życia; perypetyje tego spotkania szamoczącej się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wra ków” ludzkich, stanowią treść nowej księżki Brzezcowskiego, „Wraki” ujęte są moc no, po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i no stalgi za czemś niedziszczalnym — bo mi nionem.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobrzaska 5

„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM”

w rolach głównych: MARY CHRYSYANS I JAN STUWE
Koncertowa orkiestra pod batutą M. Sainickiego.
Początek seansu godz. 4, 6, 8, 10. — Kasa czynna od godz. 3 m. 30 do 10.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Bezimienni Bohaterowie

W rolach głównych najsłynniejsze gwiazdy polskiego ekranu:
Marja BOGDA, Zula POGORZELSKA, Adam BRODZISZ, Eugeniusz BODO, Stefan JARACZ, W. BIEGAŃSKI i inni oraz Chór Warsa
Dia młodzieży dozwolone.
Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy od g. 4, 6, 8 i 10,15, w niedz. od g. 2-ej.

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

24 GODZINY...

dźwiękowo-fotograficznie. Szczyt emocji Nad program: Akcje dźwiękowe. Na pierwszy seans ceny zniżone. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 30, w dni świąteczne o godzinie 2-ej. —

Dźwiękowe Kino „CASINO” „CHAM”

Dzisiaj tylko w kinie „Casino”. Potężny 100 proc. polski film śpiewno-dźwiękowy w/g słynnej powieści Eizy Orzeszkowej
Polska mowa! Polski śpiew! Polska muzyka!
W rolach głównych: KRYSZYNA ANKIEWICZ, MIECZYSLAW CYBULSKI i inni. Nad prgram: uroczna cześć dźwiękow. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w niedz. o g. 2-ej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dźwiękowe Kino „PAN”

Wielka urza dla miłośników kina! 2 filmy w jednym programie!
1) GRAJ CYGANIE!!! Sliczny nadzwyczaj melodyjny dźwiękowiec węgierski. Przepych wystawy. Chóry cygańskie.
2) Film czarownych melodj „CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM” Poc. o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w niedz. i święta o godz. 2 ej. z Mady Christians i Janem Stuve w rol. gl.

Kino kolejowe „OGNISKO” ul. Kolejowa Nr. 19 (obok dworca kolejowego)

NA SYBIR (PŁOMIENNE SERCA)

W rolach głównych: Mieczysław Frankiel, Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Mira Zimńska, Bogusław Samborski, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Justjan, Maria Chawawa i Jerzy Dworski. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. — Dia młodzieży dozwolony. Ceny miejsc od 40 gr. Uwaga: Celem uniknięcia ścisłu upraszamy o przybywanie na 1 seans.

Ceny WĘGLA zniżone!

W związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność obniżenia cen węgla i koksu z pierwszorządnych kopalń górnośląskich konc. „Progress” Prześlę Handl. Przem.

M. DEULL, WILNO

Biuro — Jagiellońska 3, tel. 8-11. Bocznicza własna — Kijowska 8, tel. 999.

MAGISTRAT M. WILNA

ogłasza przetarg nieograniczony na wyko nanie około 2000 szt. znaków rowerowych na rok 1932.

Termin składania ofert upływa dnia 20.II 1932 r. Szczegółowych informacji udziela ref. ruchu kołowego pok. 58.

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 5 LUTEGO 1932 R.

11,58: Sygnał czasu. 14,10: Program dzienny. 14,15: Muzyka z płyt. 15,15: Kom. z Warszawy. 15,25: „Synowie Jagielly” — odczyt z Warszawy. 15,45: Koncert dla mło dzieży (płyty). 16,20: „Porównanie zagadnie nia z higieny społecznej w Polsce, Amery ce i Angji” — odczyt z Krakowa. 16,40: Co dziennej odcinek powieściowy. 16,55: Le kcja angielskiego z Warszawy. 17,10: „Du chy i stoliki” — odczyt. 17,15: Muzyka lek ka z Warszawy. 18,50: Komunikaty LOPP-u. 19,00: „Polakom na Kowieńszczyźnie”. 19,15: Przegląd prasy polskiej krajowej i zagra nicznej. 19,25: „Kłopoty Osmiańszczyka — fejleton humorystyczny wygłosj Leon Wollej ko, art. dram. 19,40: Program na sobotę. 19,45: Prasowy dziennik radiowy z Warsza wy 20,00: Pogad. muzyczna z Warszawy. 20,15: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22,40: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 5 LUTEGO 1932 R.

11,58: Sygnał czasu. 14,10: Program dzienny. 14,15: Muzyka z płyt. 15,15: Kom. z Warszawy. 15,25: „Synowie Jagielly” — odczyt z Warszawy. 15,45: Koncert dla mło dzieży (płyty). 16,20: „Porównanie zagadnie nia z higieny społecznej w Polsce, Amery ce i Angji” — odczyt z Krakowa. 16,40: Co dziennej odcinek powieściowy. 16,55: Le kcja angielskiego z Warszawy. 17,10: „Du chy i stoliki” — odczyt. 17,15: Muzyka lek ka z Warszawy. 18,50: Komunikaty LOPP-u. 19,00: „Polakom na Kowieńszczyźnie”. 19,15: Przegląd prasy polskiej krajowej i zagra nicznej. 19,25: „Kłopoty Osmiańszczyka — fejleton humorystyczny wygłosj Leon Wollej ko, art. dram. 19,40: Program na sobotę. 19,45: Prasowy dziennik radiowy z Warsza wy 20,00: Pogad. muzyczna z Warszawy. 20,15: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22,40: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Ofiary

Juljan Nowicki na bezrobotnych — 2.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że

Polska Składnica Sportowa „START”

została przeniesiona z dniem 3 lutego na Królewską 1

Bogato zaopatrzony dział sportów zimowych i dział gramofonowy
Ceny na płyty zniżone.

Lekarze

DOKTOR MED. HAURYLEWICZOWA

Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne. Wilno, Wileńska 33, m. 1.

Posady

Potrzebny Rządca-ekonom tylko z poważnymi referencjami. Zgłoszenia pod adresem: Wilno, Portowa 23 m. 21. R. Śliżiej. Osobiciestawić się można w dniach 8, 9 i 10 lutego.

KARNAWAŁII

UPIEKSIANIE (maquillage) MASAŻ wyszczuplający ZABIEGI kosmetyczno-lecznicze i pielęgnacyjne. NOWOCZESNA KOSMETYKA

„Lady” M. KIEWICZA 9, tel. 152, wejście z ul. Śaia-deckich 1.

Urode

kobiece konserwa je, doskona le, odświeża, usuwa lej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektrycz ny, wyszczuplający (pa nie). Niatryski „Formo na” według prof. Sangu la. Wypładanie włosów, przaprowadzanie się al. łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków. G. do każdej cery. Ostat- bilet kosmetyczny, a nie zdobyć kosmety- sowa zmasarszki, piegi, ki racjonalnej, wagi, łupież, brodaw- Codziennie od g. 10-8 ki, kurzaki, wypadanie W. Z. P. 43 włosów

Urode

kobiece konserwa je, doskona le, odświeża, usuwa lej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektrycz ny, wyszczuplający (pa nie). Niatryski „Formo na” według prof. Sangu la. Wypładanie włosów, przaprowadzanie się al. łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków. G. do każdej cery. Ostat- bilet kosmetyczny, a nie zdobyć kosmety- sowa zmasarszki, piegi, ki racjonalnej, wagi, łupież, brodaw- Codziennie od g. 10-8 ki, kurzaki, wypadanie W. Z. P. 43 włosów

Urode

kobiece konserwa je, doskona le, odświeża, usuwa lej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektrycz ny, wyszczuplający (pa nie). Niatryski „Formo na” według prof. Sangu la. Wypładanie włosów, przaprowadzanie się al. łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków. G. do każdej cery. Ostat- bilet kosmetyczny, a nie zdobyć kosmety- sowa zmasarszki, piegi, ki racjonalnej, wagi, łupież, brodaw- Codziennie od g. 10-8 ki, kurzaki, wypadanie W. Z. P. 43 włosów

Urode

kobiece konserwa je, doskona le, odświeża, usuwa lej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektrycz ny, wyszczuplający (pa nie). Niatryski „Formo na” według prof. Sangu la. Wypładanie włosów, przaprowadzanie się al. łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków. G. do każdej cery. Ostat- bilet kosmetyczny, a nie zdobyć kosmety- sowa zmasarszki, piegi, ki racjonalnej, wagi, łupież, brodaw- Codziennie od g. 10-8 ki, kurzaki, wypadanie W. Z. P. 43 włosów

Urode

kobiece konserwa je, doskona le, odświeża, usuwa lej skazy i braki, Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektrycz ny, wyszczuplający (pa nie). Niatryski „Formo na” według prof. Sangu la. Wypładanie włosów, przaprowadzanie się al. łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków. G. do każdej cery. Ostat- bilet kosmetyczny, a nie zdobyć kosmety- sowa zmasarszki, piegi, ki racjonalnej, wagi, łupież, brodaw- Codziennie od g. 10-8 ki, kurzaki, wypadanie W. Z. P. 43 włosów

Pokój

zamieniający letnisko, samotny, można z utrzymaniem, tanio do wynajęcia. Zarzecz 16 m. 17.

Pokój

do wynajęcia z uży- wałością telefonu. Św. Jerski 3, m. 10

Dwór wiejski

przyjme kilka osób z całodziennym b. do brem utrzymaniem, osobne pokoje i obslu ga 100 zł. miesięcznie. Poczta, Kościół o 3 kl. Radio we dworze. Adres w Redakcji.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie

sprzedam kredens, oto- manę, samowar, ku- chenkę gazową, drobny sprzęt kuchenny. Od godz. 15-18. Mostowa 5 m. 3.

Planino

zagraniczne do sprze- dania nie drogo spiesznie. Dominikańska 13 m. 8.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się

5-cio lampowe radjo z 2-mi lampkami ekranowymi z aparatem no- dowym i z głośnikiem Philipsa. Dzielnia 30, m. 1, od 2 — 5-ej.

Matura

Przygotowywanie ze wszystkich przedmio- tów do egzaminów w zakresie szkół średnich J